

Łukasz Myszka

Związki dominikanów toruńskich z Kaszczorkiem w świetle nowożytnej kroniki klasztornej

Rocznik Toruński 33, 179-208

2006

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Związki dominikanów toruńskich z Kaszczorkiem w świetle nowożytnej kroniki klasztornej

Łukasz Myszka
*Instytut Historii i Archiwistyki
UMK Toruń*

W dziejach konwentu Braci Kaznodziejów w Toruniu jedną z najbardziej interesujących i najczęściej podejmowanych przez historyków (zwłaszcza dla okresu średniowiecza) kwestii jest jego związek z podtoruńskim Kaszczorkiem. Powiązania dominikanów z podtoruńskim Kaszczorkiem były już przedmiotem szczegółowych badań Waldemara Rozyńskiego¹. Nowych i istotnych informacji dostarczają w tej kwestii toruńskie archiwalia poddominikańskie znajdujące się obecnie w Archiwum Diecezjalnym w Pelplinie².

¹ W. Rozyński, *Parafia Podwyższenia Krzyża Świętego w Kaszczorku*, Toruń 1997; tenże, *Związki dominikanów toruńskich z parafią w Kaszczorku na podstawie parafialnych ksiąg metrykalnych z przelomu XVIII i XIX wieku*, *Rocznik Toruński*, t. 26: 1999, s. 147–161; tenże, *Toruń-Kaszczerok. Historia i teraźniejszość*, Toruń 2001.

² Archiwum Diecezjalne w Pelplinie, *Monastica Toruń – Dominikanie* (dalej cyt. ADP, Monast. Tor.-dom.) 1–2. Niniejszy artykuł oparty jest na pracy magisterskiej, w której przeprowadzono analizę tychże archiwaliów, Ł. Myszka, *Klasztor dominikanów w Toruniu i jego działalność w mieście i okolicy w świetle toruńskich archiwaliów poddominikańskich w Archiwum Diecezjalnym w Pelplinie*, Toruń 2005. Arch. UMK.

1. Kwestia pierwotnej fundacji konwentu i jego związku z Kaszczorkiem w wiekach średnich

Opisując początki tego konwentu, historycy odwoływali się do tradycji klasztornej dominikanów toruńskich, mówiącej o ich pierwotnym osiedleniu się właśnie w Kaszczorku. Dawniejsze badania przyjmowały tę tradycję³, nowsze zaś przekonująco się z nią rozprawiły⁴. I chociaż Tomasz Jasiński uznał problem za całkowicie wyjaśniony, stwierdzając, że nie ma potrzeby do niego powracać⁵, uznaliśmy, że warto jeszcze zatrzymać się nad tym zagadnieniem. Kronika dominikańska przechowywana obecnie w Archiwum Diecezjalnym w Pelplinie zawiera bowiem ciekawe szczegóły odnośnie do wspomnianej tradycji.

Dla kronikarza, toruńskiego dominikanina i dwukrotnego przeora (w latach 1636–1638 i 1650–1653) Marcina Ostrowickiego, piszącego swe dzieło w połowie XVII w. (około 1653–1656)⁶, kwestia miejsca pierwotnej fundacji klasztoru nie jest bynajmniej oczywista⁷. Jego

³ J. E. Wernicke, *Geschichte Thorn aus Urkunden, Dokumenten und Handschriften*, Thorn 1842, Bd. 1, s. 33, 52 n.; *Bau- und Kunstdenkmäler der Provinz Westpreussen*, bearb. v. J. Heise, Danzig 1887–1895, Bd. 2, s. 132–133; *Preussisches Urkundenbuch* (dalej cyt. PU), Bd. 1/2, bearb. v. A. Seraphim, Königsberg 1909, s. 152.

⁴ W. Roth, *Die Dominikaner und Franziskaner im Deutsch-Ordensland Preussen bis zum Jahre 1466*, Königsberg 1918, s. 75–76; K. Maj, *Początki klasztorów franciszkanów i dominikanów w Toruniu*, Rocznik Toruński, t. 13: 1978, s. 221–222. Ustalenia te przyjmują także T. Jasiński, *Początki klasztoru dominikańskiego w Toruniu*, *Zapiski Historyczne*, t. 54: 1989, z. 4, s. 23, oraz W. Rozynkowski, *Parafia*, s. 6; tenże, *Związki*, s. 149; tenże, *Toruń-Kaszczonek*, s. 10–12. Badacze ci pominęli jednak milczeniem najwcześniejszą drukowaną, według naszych ustaleń, krytykę przekonania o pierwotnej siedzibie dominikanów toruńskich w Kaszczorku, przeprowadzoną przez ks. J. Fankidejskiego. Stwierdza on mianowicie, że wielki mistrz Anno von Sangerhausen nie mógł nadać dominikanom terenu w Kaszczorku, „ponieważ ta posiadłość należała zdawna do biskupów wrocławskich”, [J.] F[ankidejski], *Kaszczonek*, [w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, pod red. F. Sulimierskiego, B. Chlebowskiego, W. Walewskiego, t. III, Warszawa 1882, s. 899.

⁵ T. Jasiński, op. cit., s. 23.

⁶ Na temat autorstwa i czasu powstania kroniki zob. Ł. Myszka, op. cit., s. 26–28.

⁷ „Superest vero non parva difficultas et perplexa dubietas, quoniam in loco fratres nostri hic primitus conserderint. Difficile enim est certi aliquid in hac decidere causa”, ADP, Monast. Tor.-dom. 1, k. 60; 2, s. 16.

zdaniem, przekonanie wspólne prawie wszystkim braciom z konwentu toruńskiego (tak dawniej, jak i ostatnimi czasy), czy też – jak pisze – niezmienna tradycja (*constans traditio*), że pierwszą siedzibę mieli oni w oddalonej o jedną milę polską od Torunia wiosce zwanej *Claustrelum* (pospolicie *Kaczorek*, dawniej zaś *Klasztorok*)⁸, mogło mieć genezę m.in. właśnie w samej nazwie, z której wynika, że została nadana od jakiegoś klasztoru. Na to przekonanie wpłynąć mógł też brak jakiegokolwiek wzmianki czy świadectwa, mówiącego o innym miejscu, na którym zakonnicy mieliby poprzednio przeżywać⁹. O istnieniu tej pierwotnej siedziby i jej z kolei translokacji na miejsce, na którym dominikanie już pozostali, świadczyć miał dokument wielkiego mistrza Anno von Sangerhausen z 12 II 1624 r., w którym zezwolił on dominikanom przenieść się do miasta w związku z zagrożeniem ze strony Prusów (parcela nadana Braciom Kaznodziejom leżała wówczas poza obrębem murów miejskich) na miejsce, które zechcą im wyznaczyć mieszczanie¹⁰. Przekonanie o lokacji dominikanów w Kaszczorku było powszechne, o czym świadczą chociażby dokumenty procesowe o Kaszczorek z 23 VII 1591 i 29 IV 1594 r.¹¹ czy dokument biskupa chełmińskiego

⁸ Inne nazwy Kaszczorka, spotykane w źródle. to m.in.: „Villa Claustralis”, „Klasztorok”, „Kaszczorek”, „Klaszterren”, *ibid.*, *passim*.

⁹ *Ibid.* 1, k. 60v; 2, s. 16.

¹⁰ „Non diu fratres nostri permansere in eo loco, in quo primitus sese collocaverunt. Anno siquidem sequenti [1264] metu incursionum infidelium Pruthenorum, in Novam Civitatem Thorunensem, de consensu sui fundatoris magistri Annonis, in locum a civibus sibi assignatum sese transtulere, in quo ad hodiernam usque diem per Dei gratiam commoramur [...]”, *ibid.* 1, k. 57v; 2, s. 9. Dokument wielkiego mistrza z 12 II 1264 r. zob. *ibid.* 1, k. 57v; 2, s. 9–10; PU I/2, nr 219. T. Jasiński, *op. cit.*, s. 33–35, ustalił, że nie doszło do translokacji: dominikanie pozostali na miejscu otrzymanym 2 IV 1263 r., które zostało włączone w obręb powstającego Nowego Miasta Torunia.

¹¹ Z 23 VII 1591 r.: „[...] ecclesiae S. Crucis villae Claustralis sub dominio Reverendissimi sitae, quae ecclesia per fratres eiusdem ordinis a prima erectione erecta et aedificata est, et usque in hodiernam diem pacifice ab eis possessa, prout privilegium translationis eorundem ad civitatem Thorunensem [...] Annonis magistri Prussiae”, ADP, Monast. Tor.-dom. 1, k. 62–62v; 2, s. 20. Zeznania świadków z 29 IV 1594 r.: „[...] powiadał mi Pan, bo tu ich kościół, tu się pierwey budowali y dla tego zowią po niemiecku Klaszterren”, „[...] iako możc pamiętaćc mniszy zawždy ten kościół trzymali, a starzy ludzie powiadali, iż tu pierwey niż w Toruniu klasztor założyli”, „[...] słyższat ludzie stare o tym mowiące, iż ten Kaczorek zawždy mniszy swym jczykiem zwali Klaszterren mowiąc. iż się tam pierwey niż w Toruniu budowali”, *ibid.* 1, k. 64v–65; 2, s. 25–26.

skiego Piotra Kostki z 21 VIII 1592 r., zezwalający dominikanom zbierać datki na odbudowę tamtejszego kościoła¹².

Na tym tle bardzo interesująco przedstawia się odważna krytyka tejże tradycji klasztornej, przeprowadzona przez wspomnianego kronikarza Marcina Ostrowickiego (notabene nie uwzględniona przez późniejszą historiografię). Analizując treść dokumentu fundacyjnego wydanego przez wielkiego mistrza Anno 2 IV 1263 r., nie może on przede wszystkim pojąć, w jaki sposób słowa mówiące o nadaniu zakonowi dla wybudowania oficyn klasztornych placu w Toruniu nad strumieniem płynącym do młynów krzyżackich, z którego to strumienia dominikanie mogli czerpać wodę (tak jednak, aby nie ucierpiały młyny krzyżackie, aby woda nie opuściła swego koryta, lecz powróciła do młynów), potwierdzają prawdę o klasztorze położonym w Kaszczorku¹³. Kronikarz identyfikuje wspomniany strumień z Bachą¹⁴, który u Macieja z Miechowa nazwany jest Maka. Powołuje się również na dokument wielkiego mistrza Dytrycha von Altenburg (1335–1341), który włączając jeden z przywilejów wielkiego mistrza Anno von Sangerhausen, wspomina o placu, na którym położony jest klasztor Braci Kaznodziejów i o strumieniu płynącym przez miasto i klasztor. Chodzi zaś tu na pewno o pierwszy przywilej (fundacyjny) wielkiego mistrza Anno, w którym jest mowa o strumieniu spływającym do młynów, ponieważ w drugim przywileju (zezwalającym na translokację) nie ma jakiegokolwiek wzmianki o strumieniu. Nie ma zaś i nie było innego płynącego przez miasto i klasztor strumienia oprócz Bachy. Wręcz niemożliwe jest, aby ubodzy bracia mogli sprowadzić z niego wodę do Kaszczorka, a następnie ją odprowadzić, nie tylko ze względu na odległość, ale także z powodu znacznej różnicy poziomów (Kaszczonek położony jest niżej)¹⁵.

¹² „[...] quaedam bona in villa Claustrali alias Klasztorek ipsis et conventui ipsorum ab [...] Annone olim magistro Prussiae de anno 1264 concessa”, *ibid.* 1, k. 75v; 2, s. 51.

¹³ *Ibid.* 1, k. 70–71v; 2, s. 40–41. Dokument fundacyjny zob. *ibid.* 1, k. 56–56v; 2, s. 5–6; PU, Bd. 1/2, nr 197; T. Jasiński, *op. cit.*, Aneks nr 1.

¹⁴ Chodzi tu o sztuczne koryto Strugi Toruńskiej, w średniowieczu nazywanej Postolsk (Bostolz) lub Mokra, por. T. Jasiński, *op. cit.*, s. 33.

¹⁵ ADP, Monast. Tor.-dom. 1, k. 71v–72; 2, s. 41–42.

Dalej, o miejscu pierwotnej lokalizacji jasno mówi dokument fundacyjny: „w Toruniu”, oraz dokument biskupa chełmińskiego Heidenryka z 27 VI 1263 r.¹⁶: „w parafii toruńskiej”. Informacje te nijak przystają do przekonania o pierwotnej siedzibie dominikanów w Kaszczorku, bo – jak z przekąsem dodaje kronikarz – jeśli ktoś zechciałby zbudować jakiś klasztor w Papowie albo Grębocinie, które to wsie tylko trochę dalej od miasta są położone, i mówiłby, że ufundował klasztor w Toruniu, nie mówiłby słusznie; chyba że przedmieście toruńskie rozciąga się aż do Kaszczorka, czego przecież nikt nie twierdzi¹⁷.

Następnie, zdaniem kronikarza, niemożliwe wydaje się, aby Bracia Kaznodzieje, jak niektórzy utrzymują, zbudowali w Kaszczorku kościół. W jaki sposób mogliby to uczynić przez kilka miesięcy swego tam przebywania? Również po przeniesieniu się do Torunia nie budowałiby tam kościoła, zajęci wznoszeniem klasztoru, świątyni i innych budynków w Toruniu. Nie ma też żadnych racji, by twierdzić, że bracia zabrali się do wznoszenia kościoła w Kaszczorku po zakończeniu prac w mieście.

Potwierdzeniem własnej opinii, a zbiciem przeciwnej, była dla kronikarza również książka *Vitae Vladislaviensium episcoporum* napisana przez kanonika włocławskiego i kruszwickiego Stefana Damalewicza, która wyszła w 1642 r. pod auspicjami biskupa włocławskiego (1631–1641), a następnie arcybiskupa gnieźnieńskiego (1641–1645) Macieja Łubieńskiego. Damalewicz, opisując dzieje (*gesta*) biskupa Gerwarda (1301–1323) wyjaśnia m.in. (zaznaczając, że czerpał z archiwum katedralnego we Włocławku), skąd wzięła się nazwa Kaszczorek oraz jacy zakonnicy tam mieszkali i zbudowali kościół z klasztorem. Otóż begardzi, nazywający siebie eremitami i wywodzący się z Niemiec, którzy wśród różnych błędów przez siebie rozsiewanych

¹⁶ Zob. *ibid.* 1, k. 56v–57; 2, s. 7–8; T. Jasiński, *op. cit.*, Aneks nr 2; tenże, *Znaczenie toruńskich archiwaliów poddominikańskich w Archiwum Diecezjalnym w Pelplinie*, *Studia Pelplińskie*, t. 18: 1987, s. 344–345.

¹⁷ ADP, Monast. Tor.-dom. 1, k. 72; 2, s. 41–42. Podobną w swych zasadniczych punktach, choć bardziej zwięzłą argumentację na temat położenia klasztoru przeprowadza T. Jasiński, *op. cit.*, s. 33. Przez obszar parafii toruńskiej przeor Gabriel Milewski rozumiał, co ciekawe, całe terytorium wsi Kaszczorek, ADP, Monast. Tor.-dom. 1, k. 67v; 2, s. 32.

twierdzili, że człowiek może zdobyć w doczesnym życiu taki stopień udoskonalenia, że znajduje się zupełnie poza niebezpieczeństwem grzeszenia (staje się bezgrzeszny) i nie może już więcej wzrastać w łasce¹⁸ – osiedlili się w Złotorii (według Damalewicza w diecezji wrocławskiej w dobrach należących do biskupa wrocławskiego¹⁹) i tu wzniesli klasztor (stąd nazwa miejsca ich zamieszkania – Klasztorok, Karczorek) wraz z kościołem Św. Krzyża. Begardzi zostali wkrótce usunięci z Kaszczorka przez biskupa Gerwarda (co ustalono w 1320 r.), któremu przekazali klasztor, kościół, sprzęt liturgiczny, relikwie drzewa Krzyża Świętego oraz swoje posiadłości²⁰.

¹⁸ Jest to teza, którą sobór w Vienne, zwołany przez papieża Klemensa V w 1311 r., analizując doktrynę beginek i begardów, określił jako hereetycką, zob. J. Wyrozumski, *Beginki i begardzi w Polsce*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, t. 261: 1971, Prace Historyczne, z. 35, s. 9.

¹⁹ Prawdopodobnie po utworzeniu diecezji chełmińskiej w 1243 r. część Złotorii położona na lewym brzegu Drwęcy (teren późniejszego Kaszczorka) weszła w skład tej diecezji, druga natomiast część pozostała w granicach dawnej diecezji, wszakże dobra te nadal stanowiły własność biskupów wrocławskich. Begardzi przybyli tu prawdopodobnie po roku 1293, osadzeni przez biskupa wrocławskiego Wisława, W. Rozyński, *Parafia*, s. 6–7; tenże, *Związki*, s. 148–149; tenże, *Toruń-Kaszczorek*, s. 10–12; J. Maciejewski, *Likwidacja bractwa begardów w Kaszczorku w świetle ugody z biskupem wrocławskim z 1320 roku*, *Nasza Przeszłość*, t. 84: 1995, s. 5. Kronika słusznie zatem podaje, że Kaszczorek położony był w diecezji chełmińskiej, ale należał do biskupa wrocławskiego, ADP, Monast. Tor.-dom. 1, k. 60v; 2, s. 16.

²⁰ ADP, Monast. Tor.-dom. 1, k. 72v–73; 2, s. 43–44. Sprawa pozwania begardów przez biskupa Gerwarda, przebywającego wówczas w Awinionie, jak również jego prawa do takiego pozwu wzbudziła wątpliwości kronikarza, zob. *ibid.* 1, k. 73–73v; 2, s. 44–46. Na temat begardów w Kaszczorku zob. S. Damalewicz, *Vitae Vladislavien-sium episcoporum*, Cracoviae 1642, s. 222–223; S. Kujot, *O Beghardach w Kaszczorku pod Toruniem*, *Warta*, r. I: 1875, nr 32, s. 289–290; [J.] F[ankidejski], *op. cit.*, s. 899; K. Dobrowolski, *Pierwsze sekty religijne w Polsce*, Kraków 1925, s. 36, 38; J. Maciejewski, *op. cit.*, s. 5–12; W. Rozyński, *Parafia*, s. 7–9; tenże, *Związki*, s. 149–151; tenże, *Toruń-Kaszczorek*, s. 12–13. Ten ostatni badacz wysuwa tezę, że być może wezwanie kościoła w Kaszczorku (Św. Krzyż) „należy [...] wiązać z dominikanami i ich [...] nastawieniem misyjnym, które akurat w stosunku do Kaszczorka nabiera szczególnego znaczenia. Powstawanie miejscowości zbiegło się przecież z działalnością chrystianizacyjną w sąsiednich Prusach oraz z tworzeniem od lat czterdziestych XIII wieku trwałych zrębów organizacyjnej na obszarze zajętych przez zakon krzyżacki”, W. Rozyński, *Święci patronowie kościoła dominikanów w Gdańsku – wokół średniowiecznych wezwań dominikańskich w Polsce*, [w:] *Dominika-*

Odrzuciwszy pogląd o pierwotnym osiedleniu się dominikanów w Kaszczorku, kronikarz przypuszcza, że plac nadany braciom pod budowę klasztoru znajdował się niedaleko miasta, nad strumieniem Bacha, na przedmieściu toruńskim. Mówiono też, że był on „przy murowanym młynie [należącym do] miasta albo niedaleko stąd, gdzie obecnie są ogrody mieszczan”²¹.

Chociaż zatem początki Kaszczorka wiążą się nie z osiedleniem się tam dominikanów, ale begardów, to jednak Bracia Kaznodzieje prawdopodobnie od początku – jak sądzi W. Rozyrkowski – związani byli z jego dziejami, sprawując opiekę duszpasterską nad wspólnotą begardów. Po opuszczeniu Kaszczorka przez begardów, co mogło być równoczesne z decyzją o powołaniu do istnienia parafii, biskup włocławski Gerward prawdopodobnie przekazał dominikanom toruńskim (na czym im być może zależało) kościół i zabudowania po wspólnocie begardów²².

Na temat średniowiecznych dziejów parafii w Kaszczorku, słabo zresztą znanych, archiwalia pelplińskie mówią niewiele, a podawane informacje nie są pewne²³. Wydaje się, że przynajmniej w tym okresie

nie. Gdańsk-Polska-Europa, pod red. D. A. Dekańskiego, A. Gołębniaka, M. Grubki, Gdańsk-Pelplin 2003, s. 237.

²¹ „[...] penes molendinum muratum civitatis vel non procul inde, ubi modo sunt civium horti”, ADP, Monast. Tor.-dom. 1, k. 73v; 2, s. 46. Na to, że nie doszło do przeniesienia klasztoru, wskazał dopiero, jak pamiętamy, T. Jasiński.

²² W. Rozyrkowski, *Parafia*, s. 7–9; tenże, *Związki*. s. 150–151; tenże, *Toruń-Kaszczerok*, s. 12–13; J. Maciejewski, op. cit., s. 12.

²³ „His [begardis – L. M.] expulsis vacabat Claustrellum, tandem negligentibus fratribus introductus fuit quidam parochus, qui diutius parochiam hanc administrabat, donec tamen et hic fuerit amotus, prole numerosa relicta, quorum vestigia adhuc restant, qui vocantur Popkowie” (fragment pochodzi z „Informatio” przeora Wacława Zabrzeckiego, zamieszczonej w kronice), ADP, Monast. Tor.-dom. 1, k. 69v; 2, s. 36–37. Dalej opisane są już działania przeora Gabriela Milewskiego (przeor w latach 1590–1599 i 1605–1606). Na innym miejscu mowa jest o wyciągu z księgi ławniczej Kaszczorka, w której miała znajdować się informacja o jakiejś sprzedaży dokonanej w 1319 r. Wyciąg, spisany w języku niemieckim, z powodu braku tłumaczenia nie został włączony do źródła, zostawiono wolne miejsce. Na odwrocie tego ekstraktu prawdopodobnie o Milewki napisał: „Ex actis Claustralibus extractum in testimonium maximum, quod area sive bona ecclesiae S. Crucis in Claustrello praedicto a prima fundatione fidei catholicae in Prussia data est (2: sunt) patribus praedicatoribus, prout privilegia et usus assiduus docet”, ibid. 1, k. 74; 2, s. 47. Nie wiadomo jednak, jakimi argumentami kierował się autor tych słów ani w jakim stopniu znał język

dominikanie jako zakon zebrzący, który nie miał w zwyczaju prowadzenia samodzielnie parafii, nie sprawowali sami czynności duszpasterskich w Kaszczorku. Czynił to być może kapłan przez nich delegowany albo ustalany wspólnie między nimi a biskupami włocławskimi, którzy zapewne posiadali prawo patronatu²⁴.

2. Obecność dominikanów w Kaszczorku w czasach nowożytnych

Trudny dla środowiska katolickiego w Toruniu okres reformacji przyniósł osłabienie pozycji Braci Kaznodziejów w mieście i utratę przez nich parafii w Kaszczorku. W księdze narad konwentu, sporządzonej w 1606 r., znalazło się stwierdzenie, że w konwencie, być może z powodu zarazy (*ob pestilentiam vel aliquem alium defectum*), brakowało braci, tak że nie mogli pozostać w Kaszczorku. Kościół został przekazany plebanowi toruńskiemu (*cuidam parochi Thorunensi*), który dzierżył go przez 40 lat, zanim odzyskali go dominikanie²⁵. Stało się to w roku 1587, za rządów biskupa chełmińskiego Piotra Kostki (1574–1595), który od lat osiemdziesiątych XVI w. odegrał szczególną rolę w staraniach o przywrócenie dawnej pozycji katolicyzmowi w Toruniu²⁶. Po śmierci Jana z Lipna, dotychczasowego plebana w Kaszczorku, biskup włocławski Hieronim Rozrażewski, patron i kolator tego kościoła, w liście do biskupa Piotra Kostki z dnia 24 IV 1587 r. prezentował na wakujące probostwo przeora dominikanów toruńskich Jana z Drohiczyzna²⁷. Niecałe dwa miesiące później (19 VI) biskup

niemiecki. Wspomniany ekstrakt został oddany do przetłumaczenia aptekarzowi Tobiaszowi, spłonął jednak w pożarze Nowego Miasta Torunia (w 1423 r.), *ibid.* 1, k. 102v.

²⁴ W. Rozynkowski, *Parafia*, s. 9; tenże, *Związki*, s. 151; tenże, *Toruń-Kaszczołek*, s. 14. O tym, że przynajmniej przejściowo dominikanie nie sprawowali opieki duszpasterskiej w Kaszczorku, czy nawet utracili wpływ na obsadę stanowiska plebana, świadczyć może pierwszy z cytowanych w poprzednim przypisie fragmentów.

²⁵ ADP, Monast. Tor.-dom. 1, k. 61; 2, s. 17–18.

²⁶ Por. T. Glemma, *Starania biskupa Piotra Kostki (1574–95) o nawrócenie mieszczan chełmińskich i toruńskich*, *Miesięcznik Diecezji Chełmińskiej*, t. 2: 1930, s. 294–307.

²⁷ ADP, Monast. Tor.-dom. 1, k. 67v–68; 2, s. 32–32; por. *Korespondencja Hieronima Rozrażewskiego*, wyd. P. Czapplewski, t. 2 (2 VII 1582–1600), *Fontes Towarzystwa Naukowego w Toruniu*, t. 31: 1939, nr 935; T. Glemma, *Stosunki kościelne w Toruniu w stuleciu XVI i XVII na tle dziejów kościelnych Prus Królewskich*, Toruń 1934,

chełmiński instytuował go na to stanowisko, nakazując pod karą ekskomuniki wikariuszom kościoła parafialnego w Toruniu albo jakiemukolwiek innemu duchownemu diecezji chełmińskiej, aby wspomnianego przeora wprowadzili na parafię w Kaszczorku²⁸.

W związku z utratą przez dominikanów parafii w Kaszczorku pewne kwestie wydają się niejasne. Z jednej strony bowiem kościół miał zostać przekazany – jak powiedzieliśmy wyżej – plebanowi toruńskiemu, który władać miał nim przez 40 lat, po czym, w 1587 r., kościół został zwrócony braciom przez biskupa Hieronima Rozrażewskiego. Ostatnim zaś plebanem w Kaszczorku był Jan z Lipna, o czym wyraźnie mówi list tegoż biskupa do biskupa chełmińskiego Piotra Kostki. Jan z Lipna występuje również jako Jan Kolano²⁹ czy też Jan Kolanko³⁰. Ten sam ksiądz pojawia się w zeznaniach jednego ze świadków, przesłuchanych wskutek starań przeora Gabriela Milewskiego przez notariusza publicznego Jana Bonieckiego 29 IV 1594 r. Zeznania dotyczące związków dominikanów toruńskich z Kaszczorkiem złożyły wówczas cztery osoby: Wojciech Wróbel (mieszkający w szpitalu św. Katarzyny na przedmieściu toruńskim, mający pewnych 70 lat), Jan Dygowski (mieszkający w szpitalu u benedyktynek, mający pewnych 70 lat), Paweł Kurzewa (mieszkający na Rybakach w Toruniu, w wieku 78 lat) i Jan Rybicki (osiemdziesięcioletni mieszkaniec szpitala św. Wawrzyńca). Zeznania te odnoszą się do czasu, gdy dominikanie nie utracili jeszcze parafii w Kaszczorku (zapewne do około połowy XVI w.), na co wskazuje ich treść. Wszystkie one mówią o uroczystych odpustach w Kaszczorku w święto Podwyższenia Krzy-

s. 187; W. Rozykowski, *Parafia*, s. 10; tenże, *Związki*, s. 151–152; tenże, *Toruń-Kaszczerok*, s. 19. Na odwrocie tego dokumentu przeor Gabriel Milewski zapisał: „Hacc sunt annihilata, nam ecclesia in Claustrello non est curata, sed fratribus ordinis praedicatorum donata 1264 vel potius per ipsos fratres aedificata”, ADP, Monast. Tor-dom. 1, k. 69; 2, s. 35.

²⁸ ADP, Monast. Tor.-dom. 1, k. 68–69; 2, s. 33–35; por. T. Glemma, *Stosunki kościelne*, s. 187.

²⁹ „[...] ecclesia [Kaczorkowiensis] ad parochos usque ad Joannem Kolano seu de Lipno, ultimum eius possessorem devenit [...]. Quo mortuo restituta nobis est per Reverendissimum episcopum Vladislaviensem Hieronimum Rozrażewski anno 1587 [...]”, ADP, Monast. Tor.-dom. 1, k. 103.

³⁰ W księdze ławniczej Kaszczorka w 1563 r., jako tutejszy proboszcz, *ibid.* 1, k. 103v.

za Świętego (14 IX). Na odpusty te przybywało wiele osób z Torunia i okolicznych miejscowości, m.in. kaptani z Grębocina i Papowa (był to więc na pewno okres przedreformacyjny, ponieważ parafia w Grębocinie przestała istnieć wskutek reformacji³¹). Wojciech Wróbel, gdy służył w Toruniu jako woźnica, woził swego pana i panią na odpust do Kaszczorka, *bywały tam dwoje kazania, iedno na cmentarzu, a drugie w kościele, a zakonnicy od S. Mikołaja z Thorunia, przeor y z inszymi offiarę brali, y kollatią tak dla mieszczan iako y inszych y księży wyprawiali, y dobre ludzie ccili*. Kiedy woźnica pytał swego pana, *czemu mniszy z Torunia w tym kościele rządzą*, ten odpowiadał mu: *bo tu ich kościół, tu się pierwey budowali y dla tego zowią po niemiecku Klaszterren, y tak nam naszym starsi powiadali, że to ich było wszystko, ale teras tylko kościół trzymaia, maią też tu role y łąki y ogrodniki*. Jan Dygowski od młodości wychowywał się w Toruniu i – jak twierdzi – zawsze bywał na odpuscie w Kaszczorku, gdzie *w kosciele tylko mniszy z Torunia od S. Mikołaja tam rządźili y offiary brali, y ludzie częstowali, kapłany, plebany, y iako może pamiętać mniszy zawždy ten kościół trzymali*. Jan Rybicki zeznaje, że od młodości chował się w Toruniu i bywał zawsze w Kaszczorku na jesieni na Św. Krzyż; w kościele zawsze dominikanie z Torunia *nabożeństwo, msze święte y kazania odprawowali, y offiary rozmaite, woski, kury, pieniądze brali, y ludzie częstowali*. Słyszał też, jak mówiono, że *role tam naimowali y łąki ludziom przedawali*. Paweł Kurzewa chodził na odpust do Kaszczorka razem z ludźmi z Torunia, *ofiarowali woskowe wianki y nogi, także y dziatki, z inszych wsi dosyć bywało z offiarą, którą zawždy mniszy brali y msze y kazania dwoie miewali od S. Mikołaja z Torunia*. Stwierdza też, że *niedawno mieszkał tam xziądz Kolano za xziędza, ktoregom często widał w Klasztorze*. Pytał go: *Xsięże Janie, często tu was widam w Klasztorze? Powiedział: Bracie, moi to tu panowie, bo ich tam kościół y plebania, a ia im służę, dla tego tu często bywam y miewam sie dobrze*³².

³¹ Por. W. Rozyńkowski, *Parafia*, s. 10; tenże, *Związki*, s. 151; tenże, *Toruń-Kaszczonek*, s. 18.

³² ADP, Monast. Tor.-dom. 1, k. 64–65v; 2, s. 24–28. Zeznania te wydał W. Rozyńkowski, korzystając z kroniki parafialnej ks. Bernarda Schelera z 1848 r., proboszcza w Kaszczorku w latach 1846–1852, *Parafia*, s. 25–26.

Zatem kiedy kościół i plebania w Kaszczorku należały jeszcze do dominikanów toruńskich, nie pełnili oni osobiście stałej posługi duszpasterskiej w tej parafii, obsługując tylko uroczystości odpustowe w święto Podwyższenia Krzyża Świętego. Czynił to kapłan wyznaczony najprawdopodobniej przez nich samych – ks. Jan Kolano. Jednak był on, jak pamiętamy, ostatnim plebanem w Kaszczorku przed odzyskaniem kościoła przez dominikanów, a kościół należeć miał do plebana toruńskiego. Jak pogodzić te informacje? Być może, kiedy dominikanie toruńscy opuścili Kaszczorek, odpowiedzialność za parafię przekazana została przez biskupa plebanowi toruńskiemu, który pozostawił ks. Jana Kolano na stanowisku duszpasterza w Kaszczorku. Nie wydaje się bowiem, że ks. Kolano i pleban toruński to ta sama osoba (musiałby wówczas posiadać dwie parafie albo zostać przeniesiony z Torunia do Kaszczorka). Nie można wszakże wykluczyć, iż informacja o przekazaniu kościoła w Kaszczorku (po jego utracie przez dominikanów) „plebanowi toruńskiemu” jest nieścisła.

Przywrócenie konwentowi dominikanów posługi duszpasterskiej w Kaszczorku nie było równoznaczne z oddaniem utraconego wcześniej uposażenia parafii. Zakonnicy przystąpili więc do rewindykacji dóbr u biskupów chełmińskiego i wrocławskiego oraz w kapitule wrocławskiej, twierdząc, że wieś i kościół należą do nich. O odzyskanie dóbr starał się (po o. Janie z Drohiczyzna) przeor Gabriel Milewski³³. Dzięki jego zabiegom, jak świadczy dokument notariusza publicznego Jana Bonieckiego z 23 VII 1591 r., biskup Hieronim Rozrażewski dla dokonania rewizji dóbr wyznaczył komisarzy z kapituły wrocławskiej: kanonika wrocławskiego i kruszwickiego, doktora obojga praw oraz kanclerza kurii biskupiej Jana Sikorskiego, kanonika wrocławskiego, archidiacona pomorskiego i doktora obojga praw Franciszka Łąckiego oraz marszałka kurii biskupiej Stanisława Rogozińskiego. Komisarze zwołali mieszkańców wsi, którzy pokazali im granice dóbr kościelnych. W obecności m.in. prałatów i kanoników wrocławskich i kruszwickich oraz dworzan biskupa wrocławskiego zrewidowali i wymie-

³³ ADP, Monast. Tor.-dom. 1, k. 61v, 69v; 2, s. 19, 37; por. T. Glemma, *Stosunki kościelne*, s. 187.

rzyli granice dóbr należących do kościoła Św. Krzyża³⁴. Potwierdzili też prawo dominikanów toruńskich do czynszów z tych dóbr, rybołówstwa w Wiśle i Drwęcy, wyrębu drzew w lasach należących do Kaszczorka, chłopom zaś mieszkającym na restytuowanym obszarze nakazali okazywać zakonnikom posłuszeństwo i należne poddanie³⁵.

Z dokumentu biskupa Piotra Kostki, wydanego 21 VIII 1592 r., dowiadujemy się, że dobra restytuowane nie tak dawno dominikanom przez biskupa Hieronima Rozrażewskiego są po większej części spustoszone i zniszczone (*desolata et destructa*). Bracia Kaznodzieję pra-

³⁴ Granice przedstawiały się następująco: „Imprimis incipiendo a capite fundi, videlicet ab agris scultetiae eiusdem villae, quos possidet famatus Martinus Niedziółka civis Thorunensis in monte ab occidente versus orientem tendendo via publica a Thorunio ad villam praefatam, eundo per spatium longitudinis virgarum alias prętow 145. Ab isto vero loco de monte descendendo versus meridiem penes hortum et domum laboriosi Słęczak, subditi Reverendissimi, comprehendendo domos et agros subditorum Abclis et Nicponin, quondam a capitaneis Ciechocinensibus nullo iure ab ecclesia ademptos et occupatos usque ad agros sanctuarii longitudinis virgarum 57. Abhinc vero per longitudinem totius villae eundo iterum versus orientem usque ad agros subditi Reverendissimi Mlanka, comprehendendo ad dexteram agros et aedificia sive domos subditorum ecclesiae, 156. Postea ab isto loco vertendo ad dexteram versus meridiem, tendendo ad viam, qua itur de campis ad villam, virgarum 85. Item via hac praedicta eundem versus occidentem per viam Złotoriensem, tendendo ad quercum, qui stat in limitibus pratorum, videlicet praefatae ecclesiae Reverendissimi comprehendendo tabernam de novo constructam in fundo sanctuarii, virgarum 127. Ab hoc vero quercu, qui iuxta viam Złotoriensem stat, tendendo usque ad fluvium Vistulam, inveniuntur prati longitudinis virgarum 68. Postea eundo super littus fluvii versus septentrionem per montem dictum Srocza ad prata Martini Niedziółka inveniuntur virgarum alias prętow 65. Rursus revertendo ad villam et praedictam viam Złotoriensem, penes quam lapis erectus in signum limitationis stat, virgarum 68. A lapide tandem praedicto eundo via praefata Złotoriensi Thorunium tendente penes praedium Martini Niedziółka ad montem, ubi incepta est ibidemque finita granities, comprehendendo hortum et domum a generoso domino Kretkowski, quondam palatino Brestensi in maximum praeciudicium. Damnum praefatae ecclesiae occupatum (2: in maximum praeciudicium aedificatam, et damnum praefatae ecclesiae inferendum) inveniuntur virgae 185, et sic finaliter negotium hoc terminatur et absolutum est”, ADP, Monast. Tor.-dom. 1, k. 62v-63; 2, s. 21-22.

³⁵ Ibid. 1, k. 62-63v; 2, s. 20-23. Biskup Hieronim Rozrażewski złożył dominikanom obietnicę całkowitej restytucji: „Proście za mię Pana Boga, o fratres!, żebym się mógł w dobrym zdrowiu wrocic z Rzymu (ubi tamen mortuus est). Restituum vobis omnia et gaudebitis”, ibid. 1, k. 67; 2, s. 31; por. [J.] F[ankiejki], op. cit., s. 899.

gną je odnowić (*restaurare*, chodzi tu być może o odbudowę kościoła³⁶) i przywrócić do poprzedniego stanu i lepszej użyteczności, jednak z powodu ubóstwa i braku dochodów żadnym sposobem nie mogą ponieść tak wielkich kosztów. Dlatego biskup zezwala im wysyłać kwestarzy dla zbierania ofiar i zachęca wszystkich, aby dla chrześcijańskiej miłości zechcieli wesprzeć wspomnianych braci pobożną jałmużną, za co odbiorą nagrodę w niebie³⁷.

Wytyczenie granic przez komisarzy biskupa Hieronima Rozrażewskiego nie zakończyło jednak sporu o dobra w Kaszczorku. Jak już pisaliśmy, w 1594 r. przeor Gabriel Milewski wezwał urzędowo czterech posuniętych już w latach mieszkańców Torunia, którzy zostali przesłuchani na temat ich wiedzy o kościele i dobrach w Kaszczorku. Jednomyślne zeznania świadków, mówiące o własności i działalności dominikanów w Kaszczorku, nie doprowadziły jednak do zakończenia sprawy. W 1610 r. za przeoratu o. Błażeja (1609–1610) przeprowadzona została druga rewizja granic przez komisarzy wyznaczonych spośród kanoników włocławskich przez biskupa chełmińskiego Wawrzyńca Gembickiego. O rewizji tej dowiadujemy się z relacji przeora Błażeja, znajdującej się w księdze narad³⁸, nie wiadomo jednak, jaki był jej wynik³⁹.

Interesująca jest opinia wspomnianego przeora na temat sporu o Kaszczorek. Twierdzi on, że biskup (włocławski) wraz z kapitułą nie ma żadnego prawa do Kaszczorka oprócz niestusznego posiadania (*iniqua possessio*) od około stu lat. Bracia, choć skarżyli się, to z powodu ubóstwa nie mogli nic skutecznie. Dopiero biskup Hieronim Rozrażewski z powodu wyrzutów sumienia (*ob remorsum conscientiae*), nie mając przywilejów prócz jakichś regestów, zwrócił im *vilio-*

³⁶ Do takiego wniosku dochodzi T. Glemma, *Stosunki kościelne*, s. 187, twierdząc, że „zakonnicy zabrali się gorliwie do odbudowy zrujnowanego kościoła parafialnego, na co im biskup chełmiński pozwolił zbierać datki od wiernych”.

³⁷ ADP, Monast. Tor.-dom. 1, k. 75v–76; 2, s. 51–52.

³⁸ Ibid. 1, k. 65v–66; 2, s. 28.

³⁹ „Quis autem effectus fuerit secutus ex hac posteriori revisione, non constat”, ibid. 1, k. 67; 2, s. 31; wiemy natomiast, że chłopci pokazali rewizorom granice Kaszczorka, zaprowadzając ich „prope Isthumal usque ad medium suburbii Thorunensis, inde penes Mokre usque Lubicensis fines”, ibid. 1, k. 66; 2, s. 28.

rem et hanc decimam partem tam in agris, quam in rusticis. Dalej przeor zaleca ojcom wnieść sprawę do Rzymu, gdzie spodziewa się przychylnego rozstrzygnięcia⁴⁰. Źródło nie mówi nic o prowadzeniu tej sprawy w Wiecznym Mieście.

Z relacji przeora Błażeja dowiadujemy się również, że przy łące zwanej Mniszka, położonej wzdłuż Drwęcy w kierunku Złotorii i należącej do dominikanów toruńskich, są dwie morgi najlepszej ziemi, które klasztor posiadał za przeoratu Gabriela Milewskiego (1590–1599 i 1605–1606), a które obecnie dzierży niesprawiedliwie (*violenter*) karczmarz, uiszczając czynsz staroście ciechocińskiemu. Dobra zaś, które mieszczanin toruński Niedziołka posiada za zezwoleniem biskupów (o. Błażej twierdzi, iż wskutek przekupstwa: *namazawszy in dobre ręce*), należały zdaniem „wszystkich chłopów” do dominikanów. W 1610 r. miały jeszcze być widoczne dwa znaki graniczne, wyznaczające dobra klasztorne: jeden obalony, drugi zaś, nienaruszony, w postaci rzeźby przedstawiającej zakonnika w habitacie – dominikanina⁴¹.

Sporne dobra w Kaszczorku były przedmiotem zabiegów kolejnych przeorów: Benedykta Konopińskiego (1611–1612) i Augustyna Jastrzębskiego (1613–1616). Do tego ostatniego o. Gabriel Milewski wysłał 10 VIII 1615 r. list z Gdańska, radząc m.in., aby przeor *ostrożnie poczynał z ograniczeniem gronciku w Klasztorcu*, a bez pozwolenia prowincjała nic w tej materii nie czynił. Następny przeor Jakub Krzysztanowic (1616–1618) kilkakrotnie osobiście, jak i przez innych, zaniósł prośby do biskupa (którym był wówczas Paweł Wołucki) i do kapituły wrocławskiej o restytucję Kaszczorka, a nawet chciał wykupić wieś za jakąś sumę pieniędzy. Starania te nie przyniosły jednak pożądanego przez Braci Kaznodziejów efektu⁴².

Prowadzenie wiejskiej parafii było dla przede wszystkim miejskiego zakonu dominikanów, zwłaszcza gdy nie przynosiło korzyści materialnych, dosyć uciążliwe. Przeor Wacław Zabrzecki (1639–1642) był negatywnie nastawiony do prowadzenia posługi duszpasterskiej „zwyyczajem parafii” (*more parochiae*). Rozmawiał w tej sprawie z bisku-

⁴⁰ Ibid. 1, k. 66; 2, s. 28–29.

⁴¹ Ibid. 1, k. 66–66v; 2, s. 29–30; zob. też ibid. 1, k. 5.

⁴² Ibid. 1, k. 9, 61v–62; 2, s. 18–19.

pem chełmińskim Kasprem Działyńskim, podając dwa powody, dla których dominikanie nie powinni prowadzić parafii w Kaszczorku. Po pierwsze, ponieważ to zajęcie nie należy do ich zakonu ani nie do tego zadania erygowany został ten kościół przez wielkiego mistrza Anno von Sangerhausen (jako pierwsza rzekomo siedziba dominikanów byłby to kościół klasztorny), ani też nie zostało ustanowione przy okazji fundacji kościoła Św. Krzyża tego rodzaju zobowiązanie (do prowadzenia parafii). Po drugie, ponieważ chłopci nie chcą nic uiszczać dla utrzymania kapłana sprawującego tam posługę sakramentalną, lecz myślą, że bracia służą im tą posługą z czystego obowiązku (*ex mera obligatione*). Sprawę tę omawiał przeor z ówczesnym biskupem wrocławskim (1631–1641) Maciejem Łubieńskim. Gdy stwierdził, że chłopci nie chcą nawet wysyłać koni dla sprowadzenia kapłana z klasztoru i odwiezienia go z powrotem, biskup miał osłupieć (*obstipuit*), a następnie upomnieć chłopów, aby pogodzili się z ojcem przeorem. Wezwanie to nie przyniosło skutku. Przeor Wacław Zabrzęski wniósł wnet skargę do biskupa na temat krzywd, których doznaje konwent od tych „najgorszych poddanych” (*ab istis pessimis subditis*). Nie została ona od razu rozpatrzona, ponieważ biskup gotował się już do dalszej drogi. W całym sporze chłopom sprzyjać miał prefekt Cieclocina. W końcu w 1641 bądź 1642 r. przeor Zabrzęski zrzekł się duszpasterstwa w Kaszczorku wobec biskupa Kaspra Działyńskiego, który też przyjął rezygnację⁴³.

Nie wiadomo, od kiedy dominikanie toruńscy znów zajmowali się duszpasterstwem w Kaszczorku. Brak informacji o parafii w Kaszczorku w XVII-wiecznych wizytacjach parafialnych diecezji chełmińskiej (1647, 1667–1672) może świadczyć o jej czasowym zamknięciu⁴⁴. Za funkcjonowanie tego ośrodka duszpasterskiego odpowiedzialny przed biskupem był zapewne każdorazowo przeor konwentu toruńskiego. Wskazują na to opisane wcześniej mianowanie w 1587 r. przez biskupa chełmińskiego Piotra Kostkę przeora Jana z Drohiczyzna proboszczem w Kaszczorku i zrzeczenie się przez przeora Wacława Zabrzęskiego prowadzenia tej parafii wobec biskupa Kaspra Działyń-

⁴³ Ibid. 1, k. 70–70v; 2, s. 37–39.

⁴⁴ W. Rozynekowski, *Związki*, s. 152; tenże, *Toruń-Kaszczerok*, s. 19–20.

skiego. Potwierdzeniem tego jest również założenie właśnie przez przeora Augustyna Zaborowskiego dwóch nowych ksiąg metrykalnych (małżeństw i zgonów) w 1789 r.⁴⁵ Zatem ewentualnych informacji o ponownym podjęciu posługi duszpasterskiej w Kaszczorku należałoby szukać w wykazie przeorów (jest to pierwsza część pierwszego poszytu analizowanych przez nas archiwaliów pelplińskich). Jednak ani tu, ani gdzie indziej źródło nic bezpośrednio o tym nie mówi. Możemy tylko znaleźć pośrednie wskazówki. W wykazie przeorów znajduje się informacja z okresu szwedzkiej okupacji Torunia (1655–1658), że o. Tomasz Trzciniński z powodu swej „gadatliwości” (*propter suam garrulitatem*) został przez Szwedów sprowadzony z Kaszczorka do publicznego więzienia w Toruniu, a następnie uwolniony i „odeślany” (*dimissus*) przez przeora Franciszka Celestę⁴⁶. Trudno powiedzieć, czy o. Tomasz Trzciniński zajmował się prowadzeniem parafii w Kaszczorku, czy znajdował się tam z innych powodów. Dowiadujemy się również, że jeden z kolejnych przeorów, Dominik Popławski (najprawdopodobniej lata sześćdziesiąte XVII w.), wiele natrudził się wokół odnowienia kościoła Św. Krzyża w Kaszczorku, który został zrujnowany przez Szwedów, podobnie jak plebania (*domus parochialis*) należąca do konwentu, którą również tenże przeor odbudował⁴⁷. Prace te świadczą niewątpliwie o tym, że dominikanie sprawowali wówczas czynności duszpasterskie w Kaszczorku albo przynajmniej mieli do tego prawo.

Na pewno toruńscy Bracia Kaznodzieje bezpośrednio zajmowali się duszpasterstwem w Kaszczorku pod koniec XVIII w., o czym świadczą wspomniane wyżej księgi metrykalne założone w 1789 r. przez przeora Augustyna Zaborowskiego. Dominikanie prowadzili tutejszą parafię także po kasacie klasztoru toruńskiego. Ostatni z nich, o. Mateusz Lipiński, określający się mianem *parochus*, zmarł na plebanii w Kaszczorku 20 III 1830 r.⁴⁸

⁴⁵ W. Rozyrkowski, *Parafia*, s. 11; tenże, *Związki*, s. 155–156; tenże, *Toruń-Kaszczerok*, s. 26–27.

⁴⁶ ADP, Monast. Tor.-dom. 1, k. 13v.

⁴⁷ Ibid. 1, k. 14.

⁴⁸ W. Rozyrkowski, *Parafia*, s. 11–12; tenże, *Związki*, s. 154–156; tenże, *Toruń-Kaszczerok*, s. 26–28. Z zestawień uczynionych przez Jerzego Flagę na podstawie

Rocznica poświęcenia kościoła w Kaszczorku nie była stała. W ostatniej ćwierci XVI w. obchodzono ją krótko po oktawie Trójcy Św. (*dies brevis post octavam SS. Trinitatis*). „Zwykle” obchodzono ją (*solita fuerit peragi*) w najbliższą niedzielę po uroczystości św. Piotra i Pawła (po 29 VI), co najmniej zaś od roku 1603 do połowy XVII w. (być może również później) w niedzielę po Narodzeniu Najświętszej Maryi Panny (po 8 IX)⁴⁹.

Plebanię przy kościele w Kaszczorku postawili dominikanie prawdopodobnie pod koniec XVI bądź na początku XVII w. (wkrótce po odzyskaniu dóbr), następnie przeniesiono ją na folwark⁵⁰. Wydaje się, że służyła ona raczej administratorowi folwarku (co tłumaczyłoby jej przeniesienie) niż ojcu sprawującemu posługę duszpasterską, choć nie można wykluczyć, iż obie funkcje sprawowała czasem jedna osoba. Z informacji przekazanych przez przeora Wacława Zabrzskiego wiadomo jednak, że przynajmniej na przełomie lat trzydziestych i czter-

ankiety zakonnej nuncjusza papieskiego w Polsce Giuseppe Garampiego z lat 1773–1774, uwzględniającej również te polskie placówki zakonne, które znajdowały się na ziemiach zabranych Polsce w pierwszym rozbiore, i podającej stan z około 1772 r., wynika, że dominikanie nie prowadzili w diecezji i województwie chełmińskim ani jednego ośrodka parafialnego, w całej zaś prowincji polskiej mieli 9 własnych (przyklasztornych) parafii i żadnej obsługiwanej (tzn. należącej w zasadzie do kleru diecezjalnego, lecz powierzonej opiece duszpasterskiej zakonu i przez niego obsługiwanej), J. Flaga, *Działalność duszpasterska zakonów w drugiej połowie XVIII w.*, Lublin 1986, s. 19–20, 42 oraz tab. nr 3, 5, 8, s. 44–45, 62–63, 70–71. Jeżeli dominikanie około 1772 r. prowadzili parafię w Kaszczorku (czego nie uwzględniono w powyższych zestawieniach), była to sytuacja wyjątkowa dla całej prowincji polskiej.

⁴⁹ ADP, Monast. Tor.-dom. 1, k. 33. W 1579 r. rocznicę poświęcenia kościoła w Kaszczorku obchodzono 3 VII, zatem w piątek po 2. niedzieli po Św. Trójcy; w 1594 r. – 4 VII, w poniedziałek po 4. niedzieli po Św. Trójcy; w 1599 r. – w 3. niedzielę, czyli 27 VI, *ibid.* Jednak w 1592 r. rocznica obchodzona była w 16. niedzielę po Św. Trójcy, czyli 13 IX, a zatem w niedzielę po Narodzeniu NMP, *ibid.* 1, k. 106.

⁵⁰ *Ibid.* 1, k. 7v. Istniała ona już wcześniej (zob. wyżej zeznania Pawła Kurzewy z 1594 r., odnoszące się zapewne do około połowy XVI w.), zatem przed końcem XVI w. mogła ulec zniszczeniu. Informację o miejscu na mieszkaniu kapłana znajdujemy w opisie dóbr Kaszczorka, powstałym około połowy lat pięćdziesiątych XVII w.: „Est enim commodus locus pro mansione sacerdotis, cum non procul distet ab ecclesia et aedificia habet convenientia, aquam pro piscina, arborem et pro tempore fructiferam implantandas. Quod, si aliquando venundandus esset, revera ad minus fl. 200 deberet”, *ibid.* 1, k. 104v. Być może zatem dotychczasowe miejsce było mniej dogodnie.

dziestych XVII w. nie było w Kaszczorku na stałe dominikanina – kapłana, skoro miał on być sprowadzany z klasztoru, a następnie odwożony przez chłopów, którzy jednak – jak już wspomnieliśmy – nie tylko nie chcieli tego czynić, ale również nie myśleli uiszczać nic na jego utrzymanie, sądząc, że posługa duszpasterska w Kaszczorku jest po prostu obowiązkiem toruńskich dominikanów⁵¹.

3. Dobra, dochody i kwestie gospodarcze

Kaszczonek stanowił dla Braci Kaznodziejów w Toruniu jedno ze źródeł dochodów. O posiadaniu przez nich dóbr w tej wsi miał rzekomo świadczyć, jak już pisaliśmy, spisany po niemiecku ekstrakt z księgi ławniczej, w którym znajdowała się informacja o jakiejś sprzedaży z 1319 r., a zatem z okresu, gdy przebywali tu jeszcze begardzi. Zapewne dominikanie otrzymali tu jakieś uposażenie ziemskie wraz z objęciem kościoła i parafii.

Dla pierwszej połowy XVI w. mamy już (dzięki zamieszczonym w kronice wyciągom z ksiąg ławniczych) potwierdzone informacje o dominikańskich dobrach w Kaszczorku. W 1521 r. (18 II) ówczesny, nie wymieniony z imienia przeor (zapewne w imieniu konwentu) i Piotr Scheidel zawarli układ, w którym zamieniają się ogrodami (*horti*)⁵². W 1532 r. (8 X) dominikanie sprzedali należący do nich folwark (*praedium*) w Kaszczorku wraz z dwoma ogrodami, z budynkami, stawami, drzewami, pszczołami i trzema morgami pola. Nabywcą był mieszczanin toruński Jakub Koth. Czynsz ziemski w wysokości 2 grzywien pruskich rachując po 30 gr (płacony staroście), podobnie jak i inne należne świadczenia, miał pozostać bez zmian. Dominikanie uczynili zobowiązanie gwarancyjne (*cautio*), że nie będą procesować się o wspomniany folwark ani przed sądem duchownym, ani przed świeckim⁵³. Nie znamy powodów, dla których zakonnicy zdecydowali się na tę sprzedaż. Być może zyski z tego gruntu nie były współmierne do ponoszonych trudów albo potrzebny był znaczniejszy napływ go-

⁵¹ Ibid. 1, k. 70; 2, s. 38.

⁵² Ibid. 1, k. 74v; 2, s. 48.

⁵³ Ibid. 1, k. 74v–75; 2, s. 49.

tówki. Następnie, w 1539 r. (28 V), Jakub Koth sprzedał ten folwark Benedyktowi Łążyńskiemu i jego żonie Katarzynie wraz z ogrodem, stawami, polami, budynkami (mającymi tytułem czynszu rocznego 2 grzywny pruskie rachując *pro 100 florenis per 30 grossos*), pszczołami i trzema końmi, z wyjątkiem zboża już zasianego, które sprzedający zastrzegł sobie zżąć i zabrać na swój użytek⁵⁴.

Niewykluczone, że do tych właśnie dóbr odnoszą się słowa „starszych” ludzi, przytaczane przez świadków przesłuchiowanych w 1594 r., mówiące, że *to ich było wszystko, ale teras tylko kościoła trzymają*. W świetle tych zeznań dominikanie mieli w Kaszczorku, jak pisaliśmy wyżej, *role y łąki y ogrodniki, role tam naimowali y łąki ludziom przedawali*.

W przywileju wydanym 29 XII 1577 r. w Wolborzu biskup wrocławski Stanisław Karnkowski na osobistą prośbę toruńskiego przeora Adama nadał dominikanom (za zgodą kapituły wrocławskiej) łąkę w Kaszczorku, położoną przy Drwęcy, zwaną *Mniszka*. Przyznał im też prawo wyrębu drzew na użytek konwentu w lesie należącym do Kaszczorka, w tym dębów na odbudowę budynków klasztornych. Biskup nakazał podkomorzemu dobrzyńskiemu i staroście ciechocińskiemu Janowi Kretkowskiemu, aby przekazał konwentowi wspomnianą łąkę i aby tak on, jak i każdy kolejny starosta, nie przeszkadzał w jej posiadaniu i w wyrębie drzew⁵⁵. Łąka na pewno należała do dominikanów w 1610 r., o czym dowiadujemy się z relacji przeora Błażeja⁵⁶.

Równocześnie ze zwróceniem dominikanom przez biskupa wrocławskiego Hieronima Rozrażewskiego w 1587 r. kościoła w Kaszczorku otrzymali oni dziesięć zagrodników (*hortulani*). Ich imiona to: Popek, Wiorek Buta, drugi Wiorek, Gawris, drugi Gawris, Kowal, Piaseczny, Musika, Szkolny, Stryzek⁵⁷. Do ich liczby, przy wytycze-

⁵⁴ Ibid. 1, k. 75–75v; 2, s. 50. Przynajmniej dwa ostatnie wyciągi zostały sporządzone przez notariusza Jana Bonieckiego (ostatni w 1597 r.), niewątpliwie w związku ze staraniami dominikanów o rewindykację dóbr w Kaszczorku.

⁵⁵ Ibid. 1, k. 37v. Kronikarz twierdzi, że biskup Karnkowski restytuował („restitu-it”) dominikanom zarówno łąkę, jak i prawo wyrębu, „quamvis in privilegio super hoc Volborii 1577 die 29 decembris dato, haec se donasse asserat”, *ibid.* 1, k. 5.

⁵⁶ Ibid. 1, k. 66v; 2, s. 29.

⁵⁷ Ibid. 1, k. 103.

niu granic przez rewizorów w 1591 r., dodani zostali Abel i Nicpon, których domy i grunty zagarnięte zostały swego czasu przez starostów ciechocińskich⁵⁸. W późniejszym czasie zagrody Nicpona i Piasecznego zostały przyłączone (przez przeora Augustyna Jastrzębskiego za 30 złp) do dóbr klasztornych, zapewne do folwarku⁵⁹.

W 1597 r. w świetle wyciągu z ksiąg Kaszczorka zagrody posiadali „od dawna prawem kupna” (*ex antiquo iure emptitio*): Sobiech (za 20 złp kupił dom od Walentego Musika, zagrodę dostał w dożywocie od konwentu, później ją odkupił; dom szacowany na 100 złp zbudował *de novo* sołtys złotoryjski Maciej), Piaseczny (10 złp), Kania (24 złp), Gawris Maciek (32 złp), Gabris (sic!) starszy (10 złp), Liboinowskie (15 złp), Wiorek (brak zapisu sumy), Popek (8 złp), Tkacz (40 złp, sprzedał Wojciechowi kuśnierzowi), Wiorokowskie (20 złp), Nicpon (18 złp), Abel (20 złp), Wojciech (33 złp 10 gr)⁶⁰.

W latach czterdziestych XVII w. na gruncie folwarcznym (*in fundo praedii*) osiedleni zostali przez przeora Fabiana Myślemskiego Tomasz Baczmaga starszy i Matus, a przez przeora Jacka Mijakowskiego ... Marcin szewc⁶¹. Od tego ostatniego kupił dom z ziemią za 200 złp, a następnie ogroził, przeor Marcin Ostrowicki (1650–1653). Nabył on też od Wacława Popka za 110 złp sam ogród, rolę i łączkę (ponieważ dom spłonął) i przyłączył je do dóbr klasztornych, zostawiając mu jednak w dożywotnie władanie. Przeor nabył także dom z ogrodem od dziedziców Konstancji i jej męża Andrzeja szewca za 100 złp⁶².

W 1654 r. mieszkańcami czy też zagrodnikami (*inquilini seu hortulani*) w Kaszczorku byli:

– Grzegorz Gardziela. Dom z zagrodą i wszystkimi budynkami w 1593 r. sprzedał Walenty Musika Sebastianowi za 30 grzywien pruskich, rachując po 30 gr. Następnym jego posiadaczem był Paweł Broda, od którego kupił go Grzegorz Gardziela.

⁵⁸ Ibid. 1, k. 6, 63, 67, 103; 2, s. 21, 31. W księdze narad przeora Gabriela Milewskiego z 1591 r. mówi się, że biskup Hieronim Rozrażewski dał też dominikanom 2 złp jałmużny („elecmosyna”) w Kaszczorku, ibid. 1, k. 67; 2, s. 31.

⁵⁹ Ibid. 1, k. 9, 103.

⁶⁰ Ibid. 1, k. 103.

⁶¹ Ibid. 1, k. 12, 103–103v, 105.

⁶² Ibid. 1, k. 13 (tylko na tym miejscu podana jest inna cena za ostatni nabytek: „fl. 100 et amplius”), 103–103v, 104v.

– Grzegorz Baczmaga młodszy. W 1601 bądź 1603 r. Andrzej Kania sprzedał za zgodą przeora Adamowi Kani i jego żonie Annie dom z zagrodą położony na gruncie należącym do dominikanów (*in sanctuario*) za 30 złp. W czasie pierwszego przeoratu Marcina Ostrowickiego (1636–1638) posiadał go Jan Kania (*ministerialis alias vir bonus et utilis conventui*), po jego śmierci zaś (zmarł uwięziony za kradzież i torturowany, chociaż wyjaśniano, że popełnił samobójstwo) jego syn Tomasz Baczmaga młodszy, a następnie – pojąwszy za żonę wdowę po nim – tenże Grzegorz.

– Wach Kęsy, nazywany także Baczmaga, syn Tomasza starszego. Poprzednim posiadaczem był Falek Kęsy, którego córkę wziął za żonę Wach Kęsy.

– Jan Tkacz. Wybudował sobie dosyć ładny (*satis pulchra*) dom, tam gdzie wcześniej był prawdopodobnie Gawęda.

– Maciej alias Laidek dzierżawca. Za pozwoleniem przeora Jacka Mijakowskiego (1645–1647) kupił zagrodę i kilka mórg pola na posiadłości klasztornej. Został zwolniony ze zwyczajnej robocizny w zamian za coroczny czynsz 12 złp, dwa kapłony i trzy dni pracy w czasie żniw. Za przeoratu Marcina Ostrowickiego nie płacił jednak należnego czynszu.

– Falek Guz.

– Bartek Kulaty.

– Wojciech kuśnierz. W czasie przeoratu Benedykta Konopińskiego kupił od Tomasza tkacza dom z zagrodą za 40 złp.

– Andrzej szewc. W 1601 r. posiadłość tę, położoną *in sanctuario*, Walenty rybak odsprzedał za 50 złp Janowi krawcowi, który następnie w 1609 r. za przyzwoleniem przeora Wita Sandeckiego i naradą ojców dominikanów sprzedał ją również za 50 złp Piotrowi szewcowi z Latowic, z możliwością jednak odkupienia jej przez konwent za tę samą sumę. Piotr zobowiązany został do uiszczania corocznie czynszu, kapłonów i drzew zwanych *karcze*. W 1612 r. zabił swą żonę i został wypędzony z dóbr, na które jednak później powrócił. Jak pamięta o. Marcin Ostrowicki, mieszkał tu także Wawrzyniec Abel krawiec. Wreszcie posiadłość tę nabył za 80 złp Andrzej szewc, brat wspomnianego Piotra. Po śmierci jego i jego żony przeor Marcin Ostrowic-

ki dał za nią ich sukcesorom 100 złp. Było to zdaniem tego ostatniego dobre miejsce na mieszkanie dla kapłana, znajdujące się niedaleko kościoła, mające odpowiednie budynki, staw, który można zarybić, drzewa i krzewy owocowe. Posiadłość była według niego warta co najmniej 200 złp.

– Tomasz Baczmaga starszy. Na gruncie sprzedanym mu za 24 złp przez przeora Fabiana Myślemskiego (1642–1645), leżącym naprzeciw folwarku, zbudował sobie dom przy stawie. Przeor Marcin Ostrowicki chciał odzyskać posiadłość, zwracając pieniądze i płacąc także za dom (zamierzał bowiem przenieść tu folwark i w tym celu nabył już sąsiedni dom). Zrezygnował jednak z tego przez wzgląd na płacz i ubolewanie żony Tomasza, staruszki, zwłaszcza że ludzie ci spełniali dobrze wszystkie powinności.

– Marcin szewc. Zbudował dom na miejscu wyznaczonym mu przez przeora Jacka Mijakowskiego za czynsz roczny 8 złp. Posiadłość tę odkupił za 200 złp, a następnie ogrodził, przeor Ostrowicki. Znajdował się na niej staw ze stałym źródłem wody (*perpetuo saturiente aqua*), który można jeszcze było powiększyć.

– Matusz. Jego poprzednik uzyskał miejsce w posiadłości klasztoru na wybudowanie domku i mały ogród za 12 złp.

– Kowalskie. Był w tym miejscu szpital czy przytułek (*hospitale*), który – jeśli kronikarz dobrze pamięta – zabrała Wiśła. W 1611 r. miał tu mieszkać *pasterz wieiski y kowal*. W czasie pisania źródła mieszkał tu Tomasz Baczmaga starszy, wzięwszy za żonę wdowę po zmarłym właścicielu i pozostawiwszy swój poprzedni dom (mimo to nadal czynił zadość należnym pracom na rzecz folwarku z tytułu posiadania tego domu).

– Kierownik szkoły (*magister scholae*). Dzierży ogród ze stawem klasztoru i część łąki z kawałkiem pola (*cum aliquot sulcis agri*). Przeor Marcin Ostrowicki w 1637 r. przyznał pewnemu Janowi kierownikowi (*rector*) tejże szkoły na jego usilne prośby tę część łąki dla skoszenia i część pola dla obsiania, ale tylko na jeden raz. Odebrał mu je przeor Ludwik Święcicki (1638–1639), a spór o nie za Jacka Mijakowskiego oparł się o biskupa chełmińskiego i zakończył niepomyślnie dla konwentu. Zdaniem kronikarza następcą Jana był *diligens in*

servitio ecclesiastico et de bona ac sonora voce, quamvis rixosus et ebriosus, tak że trudno byłoby znaleźć drugiego takiego jak on nauczyciela. Spełniał też powinności z tytułu wspomnianych dóbr. W 1650 r. spalił szkołę, susząc len przy piecu czy palenisku (*ad fornacem*) i w końcu utopił się w Drwęcy. Po jego śmierci przeor Marcin Ostrowicki odebrał pole obecnemu kierownikowi szkoły, przyznając mu w zamian za to na prośbę sołtysa i wityrków dwa korce pszenicy. Zostawił mu też, pod pewnymi warunkami, łąkę w użytkowanie⁶³.

W świetle dotychczasowych badań istnienie szkoły w Kaszczorku poświadczono było dopiero od ostatniej ćwierci XVIII w.⁶⁴ W archiwaliach pelplińskich, zwłaszcza w opisie dóbr Kaszczorka, znajdujemy prócz przedstawionych wyżej także inne informacje dotyczące tego zagadnienia. Przeor Gabriel Milewski zbudował, a raczej przeniósł na inne miejsce, dom „klechy”⁶⁵. („Klechę” nazywano wówczas nauczyciela szkółki parafialnej, spełniającego też zwykle posługi w kościele i na plebanii⁶⁶). Trudno powiedzieć, czy stało się to w czasie jego pierwszego, czy też drugiego (trwającego zaledwie rok) przeoratu, ponieważ wykaz przeorów nic na ten temat nie mówi⁶⁷. Z tego co przed chwilą powiedzieliśmy wynika jednak, że szkółka parafialna w Kaszczorku istniała na pewno już w latach dziewięćdziesiątych XVI stulecia bądź w początkach XVII w. (przed 1606 r.), skoro wtedy „przeniesiony” został (musiał więc być zbudowany jeszcze wcześniej)

⁶³ Ibid. 1, k. 103v–106. W 1616 r. mieszkańcem Kaszczorka był woźny sądowy Jan Kania, *ibid.* 1, k. 112v.

⁶⁴ W. Rozynkowski, *Toruń-Kaszczonek*, s. 31–33.

⁶⁵ „[...] domum aedificavit vel potius klechonis transtulit [...]”, ADP, Monast. Tor.-dom. 1, k. 105.

⁶⁶ M. M[aciejewska], *Klecha*, [w:] *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. M. R. Maye-nowa, t. X, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976, s. 346–347.

⁶⁷ W opisie drugiego przeoratu Gabriela Milewskiego czytamy, że staraniem brata Bogusza (który następnie porzucił zakon, a którego tenże przeor obecnie szukał) stanęła plebania („domus parochialis”) przy kościele w Kaszczorku, ADP, Monast. Tor.-dom. 1, k. 7v. Chodzi tu zapewne o inny budynek. O „klesze” w Kaszczorku pisał także przeor Waclaw Zabrzęski: „Klecha sobie swawolnic nabral grątw co chciał, nie ma na to nic od zadnego przeora. Kazałem mu precz, bo też nam nie iest potrzebny, ponieważ curatum beneficium non habemus”, *ibid.* 1, k. 71; 2, s. 40.

dom nauczyciela teżę szkółki. Można zatem przyjąć jej XVI-wieczną metrykę⁶⁸.

Kaszczorek, a zwłaszcza znajdujący się tu folwark dominikański, musiał (przynajmniej okresowo) przynosić konwentowi toruńskiemu wymierne korzyści, skoro poszczególni przeorzy poświęcali mu wiele uwagi. Świadczą o tym m.in. opisywane wcześniej starania o rewindykację dóbr, a także sam fakt prowadzenia przez dominikanów parafii i folwarku w tej miejscowości⁶⁹.

Źródło przedstawia powinności chłopów (czynsze, naturalia, robocizny), które winni byli spełniać na rzecz konwentu. We fragmencie księgi wydatków przeora Gabriela Milewskiego z 1591 r. znajduje się informacja o czynszu rocznym w dobrach kościoła Św. Krzyża⁷⁰. Tenże przeor rozdzielił chłopom dla obsiania pewne grunty (*ager sanctuarii*), zezwolił im też ścinać 2 albo 3 pręty (30–45 łokci) łąki przy Wiśle i zbierać siano na swój użytek. Z tej racji chłopci płacili niewielki czynsz, tak że całkowita jego suma z wszystkich pól, łąk, domów i ogrodów wynosiła ledwie 16 złp aż do przeoratu Benedykta Konońskiego⁷¹. W tej sytuacji przeor Błażej stwierdził w 1610 r., że chłopci nie mają nic swojego, ale wszystko – pola, łąki i ogrody – posiadają z łaski przeora, a ponieważ nie przynoszą żadnej korzyści oprócz 12 dni pracy w czasie żniw, i to na wikcie klasztornym, przeto każdy

⁶⁸ Potwierdzają się tym samym przypuszczenia badacza dziejów Kaszczorka, szukające genezy szkoły parafialnej w tej wsi w XVI lub XVII w., zob. W. Rozyrkowski, *Toruń-Kaszczorek*, s. 33.

⁶⁹ Oprócz wymienionych już w różnych miejscach, można przytoczyć kolejne zabiegi przeorów. Gabriel Milewski postawił w Kaszczorku budynek ceglany („lateritia”), wykopał też staw, powiększony później przez Ludwika z Przemysła (1619–1621), ADP, Monast. Tor.-dom. 1, k. 6, 106. W 1602 r. zakupiona została posiadłość („pracidium”) zwana „Młankowskie”, ibid. 1, k. 7. Benedykt Konoński stodołę, która się obaliła, przeniósł i postawił przy drodze; zatroszczył się o nowy staw i odzyskał pola od zagrodników, ibid. 1, k. 8v. Augustyn Jastrzębski odkupił za 82 złp 22 gr ogród od karczmarza, sprzedany jeszcze przez ks. Kolano, ibid. 1, k. 9. Ludwik z Przemysła odnowił („restauraverat”) folwark, wybudował spichlerz, wykopał rowy na łąkach i staw przy kościele, ibid. 1, k. 9v. Jacek Mijakowski zbudował połowę spichlerza, ibid. 1, k. 12v. Marcin Ostrowicki nabył dla konwentu i folwarku 4 konie z wozami, po 3 woły, krowy i jałówki oraz liczne inne zwierzęta, ibid. 1, k. 13.

⁷⁰ Ibid. 1, k. 60v; 2, s. 17.

⁷¹ Ibid. 1, k. 105.

przeor może zwiększyć ich powinności⁷². Zmieniły się one już za jego następcy, Benedykta Konopińskiego, o czym ten ostatni sam pisze w księdze przychodów w 1611 r.: *Te role folwarkowe, ktore chlopom rozdal był pater Gabriel Milewski prior, iam ie odebral, bom to baczyl z lepszym pozytkiem klastora, y lepiej dac [...] tymze chlopom kopę iedenastą, nizeli przy strawie klasztorny maią poząc, bo to szkoda wielka. Item łąka, ktora iest nad Wisłą, udziela się ią tymze chlopom względem tego, ze powinni za to obie dwie łące zprzątnąc, posiecz y pograbić, y trzecią na Mokrim, po dwie lasce (laska = 7,5 bądź 15 łokci) tej łąki dawac, za co czynsu powinni dawac gs. 10 y dwoie kur.* Następnie przeor Augustyn Jastrzębski zwiększył czynsz do 15 gr i dwóch kapłonów; jedynie Abel i Sobiech płacili po 40 gr⁷³.

W połowie XVII w. świadczenia przedstawiały się następująco: Grzela, Baczmaga starszy, Baczmaga młodszy, Kęsy, Kulaty, Tkacz, Kusmerka i nauczyciel szkoły parafialnej mieli płacić po 15 gr czynszu, Guz, Matusz i Gawris – po 7,5 gr. Ale ponieważ na miejscu tego ostatniego jest Maciej dzierzawca (Laidek), któremu przydano morgi i który ma ogród na gruncie klasztornym, miałby dawać więcej. Marcin Ostrowicki pisze, że trzeba mu to odebrać, tak jak już on odebrał mu grunt koło Matusza. Jędrzej Swiecz płacił 40 gr, ale przeor Ostrowicki go skupił⁷⁴. Ci wszyscy mają co roku dawać konwentowi po dwa dobre kapłony; łąkę nad Drwęcą ściąć (*posiecz*) i zgrabić skoszone siano (*pograbić*), daje się im beczkę piwa przy strawie według zwyczaju; dalej, pracować na polach folwarcznych, łąkę nad Wisłą ściąć i zgrabić, ogrody przekopać i plewić, kiedy trzeba; zboże ozime i jare również ściąć i zgrabić. Od tego konwent winien im (prócz zapewnienia wikt) płacić, *wytrąciwszy po iednym dniu tłokę, to iest od zniwa pierwszy dzien, od ricia ieden etc.* Zapłata miała wynosić: *Od ricia y plewidla, y od graburki po pultoraku. Od zęcia po 2 gs. Od kosy po 3 gs.* Mieli też z *wymlocku dziesiąty czwiertnie, ale przy swoię strawie.* Wszystkie te prace powinni byli wykonać wcześniej niż u kogo innego⁷⁵.

⁷² Ibid. 1, k. 66v; 2, s. 30. Przeor Błażej skarży się, że „satus erant kmetones fundandi” przez o. Milewskiego.

⁷³ Ibid. 1, k. 105–105v.

⁷⁴ Ibid. 1, k. 105v–106.

⁷⁵ Ibid. 1, k. 105v.

Tę płacę od robót odjął im przeor Ludwik Świącicki, pracowali zatem tylko na wkiecie klasztornym. O. Jacek Mijakowski w swej zapisce (*memoriale*) do następcy na przeoracie toruńskim stwierdził, że chłopi będą się upominać o zapłatę za robociznę, ale on sam powiedział już im, że konwent nie będzie jej więcej płacić, dlatego że od klasztoru mają oni chałupy, ogrody, role, obronę (*protectiā*), omłot, w niebezpieczeństwie od żołnierza ochronę, w żniwa cztery razy na dzień strawę, a konwent ma od nich tylko 4 złp czynszu. Gdyby zaś przyszło płacić chłopom za robociznę, trzeba by im dać co najmniej 25 złp⁷⁶.

W połowie XVII w. chłopi, chociaż dostawali znów całą zapłatę, bardzo niechętnie przychodzili do pracy. Nie zawsze zresztą zjawiali się wszyscy, a gdy jeden albo drugi z nich był nieobecny, pozostali albo postanawiali pracować, albo na nich czekali. Kronikarz (Marcin Ostrowski) pytał więc retorycznie, co stałoby się, gdyby pracowali bez żadnego wynagrodzenia⁷⁷.

Nietypowe świadczenia na rzecz kościoła ponosiło jedno z małżeństw w Kaszczorku (Kowalskie). Oprócz jednego czy dwóch dni robocizny mieli oni być zobowiązani do czyszczenia szat kościelnych i do zapalania świec w czasie służby Bożej⁷⁸.

Interesujące informacje na temat dochodów dominikańskich m.in. z Kaszczorka przynosi *comput prowentow* konwentu toruńskiego, sporządzony 20 III 1681 r.⁷⁹ I tak, w ciągu roku rodzi się w Kaszczorku około 40 kop żyta, które oprócz wysiewu wydać mogą najwięcej 4 łaszty, które przeznacza się na chleb do konwentu i na czeladź folwarczną, co też wystarcza. Wytrąciwszy więc łaszt na czeladź, pół łasztu na wieprze, resztę na klasztorny chleb, *potrzeba łaszta, które rachuiąc po fl. 1 korzec, przynosi 150 złp zysku. Jęczmienia dostanie*

⁷⁶ Ibid. 1, k. 105v–106.

⁷⁷ „[...] tametsi modo qualemqualem habeant solutionem, et tamen semper conueruntur, lamentantur, tarde ad laborandum veniunt, et vix non vi domibus expelluntur, illas cum hortis emptitias se habere dicitant, non semper omnes veniunt, et uno vel altero absente, caeteri laborare detrectant vel illos expectant etc. Quod fieret, si pro nullo pretio laborarent”, ibid. 1, k. 106.

⁷⁸ Tak pisze o tym o. Marcin Ostrowski: „Recordor enim me alicubi legisse ipsum teneri vel uxorem ipsius ad lavandas ecclesiae vestes et accendendas candellas tempore Divini officii”, ibid. 1, k. 105.

⁷⁹ Ibid. 1, k. 51–52v, 54.

się czasem łaszt albo 40 kop, po 1 złp, co czyni 100 złp. Owsa tyle samo, po 18 gr, co daje 60 złp. Pszenica nie zawsze się rodzi, ale czasem dostanie się około pół łaszta. Nabiału dostanie się tyle, ile będzie krów, w roku 1681 jest ich 20, od których gospodyni zrobi 20 achtełów masła, 20 kop gomótek; licząc achteł masła i kopę gomółki po 5 złp, wytrąciwszy na rozchody folwarczne i żniwa co najmniej 5 kop, daje to 175 złp. Siana dostanie się około 40 wozów, z czego połowa na folwark, a druga do klasztoru; licząc wóz po 5 złp, czyni to 100 złp. Wieprzów może się wykarmić 6, co daje 60 złp⁸⁰. Przychody są zatem szacowane na 645 złp, nie licząc pszenicy.

Wydatki na Kaszczorek przedstawiały się następująco: Gospodarzowi i gospodyni zapłaty 80 złp. Piwa beczek 4, co czyni 24 złp. Fartuchy, buty dla gospodyni (i chyba gospodarza) – 4 złp. Parobkowi zapłaty w pieniądzech 30 złp, buty, chusty za 10 złp, razem 40 złp. Chłopcowi odzież, buty, suknię – 18 złp. Dziewce zapłaty ze wszystkim – 22 złp. Różnego rodzaju narzędzia (*zprzęty rozne y potrzeby zelaza, postronki, statki & do roku*) – 30 złp. Posyła się co tydzień dwa razy słodziny i cienkusz, około trzy kosze, które można by sprzedać po szóstaku, co daje około 300 szóstaków – 60 złp. Żniwo z piwem kosztuje co roku około 70 złp. *Grabienie, wiązanie, sprzątnanie łąk, ogrody za rycie y opelenie* – 50 złp. Okrasa, słonina, olej, śledzie – 30 złp. Suma wydatków wynosi 428 złp⁸¹. Zysk można zatem obliczać na około 217 złp (645–428 złp). Do tego dochodzą jeszcze *przyplódki, kury, gęsi, iayca, warzywo, pszenica, iezeli ią siac będą, iako sie iey na ten rok 1681 wysiało korcy n. 20*⁸².

Wydaje się, że dominikańska obecność w Kaszczorku, ta o charakterze gospodarczym, zaciążyła w pewnym stopniu na relacjach między nimi a zaleźnymi od nich chłopami, którzy postrzegali zakonników w znacznej, być może nawet głównej, mierze właśnie przez pryzmat teźże zależności⁸³ oraz różnego rodzaju powinności, do których byli

⁸⁰ Ibid. 1, k. 52v.

⁸¹ Ibid. W zwyczajnych wydatkach rocznych konwentu zapisano: „Czeladzi Kaszczorskiej, żniwa, kozba y insze roshody 300 [fl.]”, ibid. 1, k. 52.

⁸² Ibid. 1, k. 54.

⁸³ Oto przykład, mówiący o takiej zależności z „Informatio” przeora Wacława Zabrzeskiego: „Sed et hoc diligenter advertendum, ne aliquis subditorum domum suam

zobowiązani. Na tym tle dochodziło niejednokrotnie, jak widzieliśmy, do sporów między nimi a konwentem. Były one tym bardziej znaczące, że przecież troska o byt materialny wypełniała szarą chłopską codzienność. Z drugiej jednak strony chłopci bywali niewątpliwie (przynajmniej w XVI w.) na odpustach w święto Podwyższenia Krzyża Św., kiedy to prócz strawy duchowej *chleba, piwa, miodownikow, gorzałki z Torunia bywało dosyć*⁸⁴, a przeżycia związane z tym niezwykłym dla nich czasem musieli łączyć właśnie z Braćmi Kaznodziejami. Poza tym to dominikanie toruńscy (z niewielkimi przerwami, gdy nie prowadzili parafii w Kaszczorku) zapewniali im zwyczajną posługę duszpasterską i przez to kształtowali jakoś ich religijność, a tym samym sposób widzenia świata. Można również mniemać, że kontakt dominikanów – zakonu miejskiego – z chłopstwem wpływał także na samych zakonników. Niestety na temat form, przejawów i skutków wzajemnego oddziaływania Braci Kaznodziejów z Torunia i chłopów z Kaszczorka trudno nam coś więcej powiedzieć.

Connections Torunian Dominicans with Kaszczorek in the light of modern monastic chronicle

In order to monastic tradition Torunian Dominicans were to settled at first nearby Toruń, in the village Kaszczorek, and only later moved to the New City Toruń. Groundlessness of this statement was proved by historians already in nineteenth century. According to them Dominicans were settled right away in the New City Toruń. It turns out, that convincing criticism of this monastic tradition was established by prior of Torunian Dominicans Marcin Ostrowicki. The monastic chronicle edited by him in the half of seventeenth century, which survived in diocesan archive in Peplin, authenticates this. There were found

aut hortum vendat sine scitu prioris. Nam inter se conveniunt de magno pretio, postea ad sculteti libros (2: postea ad decipiendum libros) inserunt illam venditionem et ibi ratificant in fraudem. Iam prohibitum est illis, ne ad illos (2: ad illos alios) libros confugiant, sed in monasterio faciant sibi inscriptiones, sub poena nullitatis contractus, et si qui non habet recognitionem a priore, nullus censeatur esse subditus, et licitum erit priori quandocunque domo illum expellere et collocare illam cuicunque ipsi placuerit (2: quomodocunque domo illum expellere et collocare illam, alio eam inhabitante, quicunque ipsi placuerit)”, *ibid.* 1, k. 71; 2, s. 39–40.

⁸⁴ Jak zeznaje jeden ze świadków w 1594 r., *ibid.* 1, k. 65; 2, s. 26.

also many information about connections Torunian Dominicans with the village Kaszczorek. Dominicans were keeping there a parish, most probably since the first half of the fourteenth century. They lost it shortly before the half of the sixteenth century. After it recapture in 1587, they also made an efforts to get back all of it's possessions and incomes. But this didn't bring the results, which were expected. Keeping this parish was a big problem for Dominicans. As a result prior Waclaw Zabrzecki relinquished this parish in 1641 or in 1642. However, Dominicans were keeping it again already and probably since the fifties or sixties of the seventeenth century, and surely at the end of the eighteenth century. Non-monastic keeping the parish by Dominicans was an exception on the scale of the whole Polish Dominican's province. Standing there manor started to bring regularly large incomes, which were showed more precisely in this article.

Die Verbindungen der Thorner Dominikaner mit Dorf Kaszczorek gemäß einer neuzeitlichen Dominikanerchronik

Gemäß der klösterlichen Tradition hatten sich die Thorner Dominikaner anfänglich in dem Dorf Kaszczorek unterhalb Thorns niederzulassen und erst später in die Thorner Neustadt umzusiedeln. Schon in der zweiten Hälfte des 19. Jahrhunderts begannen Historiker, diese Tradition zu verneinen. Ihrer Ansicht nach hätten sich die Dominikaner von Beginn an in der Thorner Neustadt niedergelassen. Es zeigt sich, dass eine erste Kritik an dieser klösterlichen Tradition schon durch den Prior des Thorner Dominikanerkonvents Marcin Ostrowicki formuliert wurde. Dies bezeugt eine durch jenen in der Mitte des 17. Jahrhunderts (etwa 1653-1656) verfasste Dominikanerchronik, die in dem Diözesanarchiv zu Pelplin überliefert ist und auch viele Hinweise über die Verbindungen zwischen den Thorner Dominikanern und dem Dorf Kaszczorek enthält.

Die Thorner Dominikaner leiteten die Pfarrei in Kaszczorek wahrscheinlich seit der ersten Hälfte des 14. Jahrhunderts und verloren sie für kurze Zeit vor der Mitte des 16. Jahrhunderts. Nach dem Wiedererlangen der Pfarrei im Jahre 1587 strebten sie nach der Zurückgewinnung ihrer Besitzungen und Einkünfte, was jedoch nicht die erhofften Ergebnisse brachte. Die Leitung der dörflichen Pfarrei war für den Dominikanerorden schon beschwerlich genug. Infolgedessen verzichtete Waclaw Zabrzecki im Jahre 1641 oder 1642 auf die Seelsorge in Kaszczorek. Vielleicht schon in den 50er und 60er Jahren des 17.

Jahrhunderts, mit Sicherheit jedoch am Ende des 18. Jahrhunderts, leiteten die Dominikener die Pfarrei erneut. Die Leitung einer nichtklösterlichen Pfarrei in Kaszczorek durch die Dominikaner bildete eine Ausnahme in der gesamten polnischen Dominikanerprovinz. Kaszczorek – sowie insbesondere das dort befindliche Dominikaner Vorwerk – brachten dem Thorner Konvent verhältnismäßig große Einkünfte, die in dem vorliegenden Beitrag genauer beschrieben wurden.